Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 35. Rzeszów, dnia 27 sierpnia 1933 Rok VI.

Cena numeru 10 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę „Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe . . . . . 10 gr. Na 1 stronie . . . 30 gr. W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane . . . . 30 gr. W kronice . . . 30 gr. Drobne za słowo . 10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408-118

Podwaliny pracy państwowej

Jeden z czołowych mężów stanu współczesnej Francji, Poincaré, znany ze swego przywiązania do parlamentaryzmu i republikańsko - demokratycznych form rządzenia, niejednokrotnie zabierał głos publicznie, by w słowach pełnych goryczy i ironji demaskować zwyrodnienia ustroju parlamentarnego i wskazywać na szkodliwe zwichnięcie równowagi między poszczególnemi organami władzy państwowej.

„Wtrącanie się legislatywy w sferę uprawnień innych władz państwowych stało się obecnie o tyle częstem, że izby, przejąwszy się zwyczajem obradowania w nieskończoność, znalazły w tej permanencji, zresztą zupełnie sprzecznej z duchem konstytucji, złudzenie władzy nieograniczonej. Deputowani żyją dziewięć lub dziesięć miesięcy na dwanaście w kłótliwej zażyłości z rządem i administracją centralną. Obie strony pozostają, jedna przeciw drugiej, na stopie alarmu niepokojącego i denerwującego, a rząd, widząc się ciągle zagrożonym, wyrzeka się wszelkich projektów na daleką przyszłość i rozdrabnia w drobnych troskach codziennych wszelkie plany, które mógłby powziąć".

I na innem miejscu, w odpowiedzi na ankietę czasopisma „La Revue" na temat niedomagań parlamentaryzmu: „Izba sądziłaby, że dzień został zmarnowany, gdyby nie obradowała kilku godzin w rozgorączkowaniu i hałasie. Ta wieczna obecność i ta zbędna ruchliwość władzy ustawodawczej mąci do głębi stosowanie systemu parlamentarnego. Prowadzi ona do nieuniknionej konsekwencji unicestwienia władzy wykonawczej i do podminowania autorytetu rządowego".

Z własnych niedawnych doświadczeń pamiętamy, jakie szkody dla sprawnego funkcjonowania machiny państwowej wyrastają z wszechwładzy i zbędnego wścibstwa sejmowładztwa, jak potopy elokwencji poselskiej zatopić mogą bez reszty zmysł inicjatywy i dalekoplanowość zamierzeń władzy wykonawczej. Od niewielu lat dopiero nałożony został pewien hamulec na te złe obyczaje. Czas trwania sesji budżetowej został ograniczony i przystosowany do jej zadań konstytucyjnych. Zostało sprecyzowane w praktyce niejasne w konstytucji marcowej pojęcie sesji nadzwyczajnej. Władza wykonawcza odzyskała konieczną swobodę ruchów i głębszy oddech.

Stało się to przeważnie drogą zwyczajową i domaga się jeszcze skodyfikowania w nowej konstytucji. Na tem jednak nie wyczerpuje się zagadnienie nałożenia koniecznych hamulców na gadatliwość i wścibstwo poselskie. I w obyczaju parlamentarnym i w kondyfikacji prawniczej nastąpić musi zasadnicze zwiększenie swobody ruchów rządu w dwóch tak podstawowych dziedzinach pracy państwowej, jakiemi są wojsko i sprawy zagraniczne.

Europejska dyplomacja powojenna powiada z pewną dumą o sobie, że w przeciwstawieniu do praktyk dawniejszych chadza drogami jawności. Przyjąć to oświadczenie trzeba oczywiście z pewnym sceptycyzmem, ale równocześnie należy też zakreślić granice, do jakich dojść winno społeczeństwo w żądaniu jawności dyplomacji.

Wszystkie międzynarodowe umowy, polityczne, wojskowe czy gospodarcze muszą być podane do wiadomości ogółu. Przeminął bezpowrotnie czas tajnych aneksów do międzynarodowych umów, czas dynastycznych wzajemnych asekuracyj, skrywanych skrzętnie przed okiem poddanych. Ale na tem też wyczerpuje się postulat jawności. Rząd musi mieć swobodną rękę w nawiązywaniu międzynarodowych kontaktów, w przystosowywaniu zasadniczych linij swej polityki zagranicznej do zmiennej wciąż fali aktualnych wydarzeń. Bez względu na chwilowe nastroje emocjonalnej przeważnie natury, nurtujące społeczeństwo, musi mieć możność decyzji szybkiej, opartej na rozbudowanym odpowiednio aparacie informacyjnym, możność wyzyskania konjunktury, dość szybkiego odparcia nadchodzących niebezpieczeństw.

Linja polityki zagranicznej rządu musi być oczywiście zgodną z wolą większości społeczeństwa czy też jego parlamentarnej reprezentacji. Minister spraw zagranicznych zawsze odwoła się do społeczeństwa o zasadniczą aprobatę swych poczynań. Ale rząd nie może być prowokowany przez parlament do zbyt prędkiego odsłaniania swych kart w grze jeszcze nieskończonej, przynaglany do zbyt szczegółowych wyjaśnień w materjałach tak delikatnych, a tak pierwszorzędnej wagi dla przyszłości państwa. Nie może być prowadzonym na pasku dobrych rad domorosłych polityków, tak chętnie zmieniających mapę świata i rozdarowujących beztrosko zagłobowe Niderlandy.

W większym jeszcze stopniu zastrzeżenia powyższe odnoszą się do zagadnień, dotyczących pogotowia obronnego państwa. Sejm zna i uchwala globalne sumy budżetu na cele wojskowe, otrzymuje konieczne informacje co do metod pracy w wojsku, co do rozwoju przemysłu wojennego czy w kwestji dostaw wojskowych. Ale cały, na szereg lat obliczony plan rozbudowy i usprawnień naszej siły obronnej, wszystkie szczegóły dotyczące mobilizacji, zapasów uzbrojenia czy prac fortyfikacyjnych nie mogą stać się przedmiotem publicznej dyskusji i muszą pozostać w ukryciu. W czasie sesji ostatniej ciekawie posłowie pytali, czy i jak rząd fortyfikuje nasze pogranicze zachodnie, pytali o szczegóły wyposażenia większych jednostek w artylerję i t. d. Wiceminister Składkowski wśród oklasków izby odmówił odpowiedzi.

Nie przesądzając szczegółów kodyfikacyjnych przyszłej instytucji, stwierdzamy: Polityka zagraniczna państwa i wojsko muszą być wolne od oddziaływania na nie wpływów politycznych reprezentacyj parlamentarnych. Rząd w tych podwalinowych dla bytu państwa dziedzinach musi mieć swobodę ruchów i możność decyzji, by konsekwentnie stać na straży dobra całości.

Ra.

Tanie podręczniki szkolne.

Spełniony ważny postulat sfer rodzicielskich.

Zaopatrzenie dziecka w przybory szkolne stanowiło już w czasach normalnych głęboką troskę licznych rzesz rodzicielskich z początkiem roku szkolnego — a cóż dopiero obecnie, w okresie kryzysu gospodarczego, który tak poważnie zaciążył na budżetach rodzinnych.

Podręczniki szkolne były drogie. Aby chłopaka czy dziewczynę, uczęszczających do szkoły średniej, zaopatrzyć we wszystkie książki wszystkich przedmiotów nauki, trzeba było niejednemu ojcu rodziny wydać zgoła nieproporcjonalną do jego dochodów kwotę pieniężną, nadwerężyć budżet wrześniowy, który i ponadto jest przecież obciążony koniecznością uiszczenia się ze wpisu szkolnego i sprawienia

dla dziecka nowego ekwipunku w miejsce zdartych w lecie butów, zniszczonego podczas wakacyj ubrania, czapki w strzępach itd.

To też oddawna liczne rzesze rodzicielskie wysuwały słuszny postulat potanienia podręczników szkolnych i zerwania ze spekulacją niektórych wydawców, którzy książki szkolne kalkulowali możliwie najdrożej, a ponadto przez niemal coroczne „nowe wydania" tych podręczników zmuszali rodziców do wciąż nowych zakupów.

Akcja ta została poparta przez nasze władze szkolne. Już w ubiegłym roku szkolnym zwróciło ministerstwo oświaty uwagę na możliwie najdalej posuniętą oszczędność i nieprzeciążanie budżetów rodzinnych kosztami, związanemi z nabywaniem podręczników szkolnych. Wydany został bowiem 20 maja 1932 okólnik, zalecający unikanie jakichkolwiek zmian w podręcznikach szkolnych, a wprowadzenie nowych jedynie w razie zupełnego wyczerpania podręcznika lub usunięcia go ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach. Jednocześnie podjęta została akcja w sprawie obniżenia ceny podręczników szkolnych. Zniżka ta w roku 1932 zaznaczyła się mniej więcej w miarze 10% od cen dawniej obowiązujących.

Ale było to wszystko dostosowane do stanu szkolnictwa naszego z przed okresu wielkiej jego reformy ustrojowej, która właśnie obecnie wchodzi w życie.

Właśnie teraz zostają wprowadzone nowe programy w oddziałach I, II i V szkół powszechnych oraz w I klasie gimnazjum nowego typu (dawnej III kl. gimn.)

Wynikła zatem nieunikniona potrzeba wprowadzenia w tych oddziałach szkół powszechnych i w I klasie gimnazjum podręczników, opracowanych według nowych programów.

Władze szkolne podjęły bardzo energiczną akcję, zmierzającą do wybitnego potanienia nowych podręczników. Ustalona została obowiązująca zasada, że cena podręcznika danego przedmiotu w odpowiedniej klasie nie może przekroczyć maksymalnej z góry określonej ceny. Więc np. w I oddziale szkoły ludowej: 60 groszy, w II oddziale — 1 zł. 10 gr.

Następstwa są też bardzo dobre i ze stanowiska społecznego dla szerokich warstw rodzicielskich dodatnie.

A więc cena elementarza dla oddziału I szkół powszechnych w roku szkolnym 1932/33 wynosiła: 1·50 zł., 1·60 zł., 1·80 zł. do 2·50 zł. Obecnie cena nowego elementarza wynosi 60 gr.

Czytanki w oddziale II szkół powszechnych w r. szk. 1932/33 kosztowały: 2, 2·40, 2·60 do 3 zł. Obecnie cena za egzemplarz wynosi 1·10 zł.

W oddziale V szkół powszechnych podręczniki do polskiego kosztowały od 2·80 do 5·40. Obecnie dozwolone do użytku tylko 1·90, do geografji kosztowały od 1·60 zł. do 3 zł., obecnie 1·60, do przyrody kosztowały od 1·60 zł. do 4·60 zł., obecnie 1·20 zł.

W klasie III (obecnie I) gimnazjum w r. szk. 1932/33 wypisy do polskiego kosztowały od 4 zł. do 7·20 zł., obecnie wypisy do I klasy gimnazjum nowego typu 2·80 zł.

Akcja za potanieniem podręczników sprawiła, że komplet książek potrzebnych w I oddz. szkół powszechnych poprzednio kosztował przeszło 4 zł, obecnie tylko 1·30 zł., w II oddz. dawniej 5·20 zł., obecnie 2·10 zł.

Jest to zatem obniżenie kosztów o przeszło połowę, a temsamem zaoszczędzenie rodzicom poważniejszych wydatków.

Akcja ta oczywiście będzie w dalszym ciągu uprawiana w ciągu najbliższych lat, w miarę jak nowy program będzie realizowany w całem szkolnictwie powszechnem i średniem.

Fakt, że ustaje wreszcie żerowanie spekulacji w tak ważnym dziale wydawniczym, jak książki szkolne, powita szeroki ogół społeczeństwa z wielkiem zadowoleniem. *M.*

Sprawozdanie z Zebrania B. B. W. R.
w Trzcianie.

Dnia 30 lipca br. odbyło się w Trzcianie w Domu Ludowym zebranie członków i sympatyków BBWR.

Po zagajeniu zebrania przez obywatela Nawrockiego Stanisława powołano na przewodniczącego obywatela Niemca Jana a na sekretarza Piątka Stanisława.

Sprawozdanie z działalności Rządu i Sejmu złożył p. poseł Sieradzki. W sprawozdaniu swem poruszył przedewszystkiem sprawy gospodarcze, rolnicze i trudności w uregulowaniu cen kartelowych, nadto rozwinął w swym referacie nowe ustawodawstwo dotyczące długów rolnictwa. Przechodząc wreszcie do spraw politycznych, scharakteryzował (nawiązując do ostatnich wypadków na terenie tutejszego powiatu) szkodliwą działalność Stronnictwa Ludowego tak dla Państwa jak i dla społeczeństwa.

Po referacie posła Sieradzkiego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Kawalec, Draus i Lis. Domagano się obniżenia cen artykułów kartelowych oraz większej opieki dla rolnictwa i uchwalono odpowiednią rezolucję.

W końcu uchwalono rezolucję, w której wyrażono hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Panu Prezydentowi oraz Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, i potępiono szkodliwą dla Państwa działalność Stronnictwa Ludowego.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, w skład Zarządu weszli: jako prezes Ślączka Władysław, jako I wiceprezes Fugas Jan, jako II wiceprezes Nawrocki Stanisław. Sekretarzem wybrano Piątka Stanisława, skarbnikiem Jaworskiego Stanisława, do komisji rewizyjnej weszli: Niemiec Jan, Fugas Szymon i Urbański Rudolf.

Ogółem Koło liczy 52 członków.

KRONIKA

Komitet Okręgowy we Lwowie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zwraca się tą drogą z apelem do P. T. Rodziców i Młodzieży szkolnej, by przy zakupnie z nowym rokiem szkolnym podręczników szkolnych żądano od pp. Księgarzy nalepienia znaczków w cenie 10 groszy od każdego podręcznika — na zasilenie funduszu Towarzystwa.

Znaczek ten zakupuje księgarz i nalepienie znaczka w niczem nie obciąża kupującego, tak jak nienalepienie znaczka nie obniża kosztów zakupu książki.

W imię słusznego hasła obywatelskiego żądajmy książek ze znaczkami na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Ze sportu. Po pierwszem niepowodzeniu w walce o wejście do Ligi Okręgowej, uzyskała drużyna Resovii wynik remisowy z lwowską Ukrainą 1 : 1. Gra była piękna i żywa a szczególnie lwowianie zademonstrowali grę rzadko w Rzeszowie widzianą. Bramkę dla Resovii zdobył Knutel z karnego. W ubiegłą niedzielę grała Resovia w Stryju z Pogonią. Jak się należało spodziewać wygrali rzeszowianie 2 : 0 nie wysilając się zbytnio. Łupem bramkowym podzielili się Hajdaś i Knutel.

Kronika policyjna. Za kradzież torebek na szkodę Leona Szüssla została aresztowana 20 letnia Helena Rejmanówna znana ze swych występów na tutejszym bruku.

Zabójstwo w Futomie. Onegdaj trzydziestoletni Bronisław Bielec, zamieszkały w Futomie, pobił 6 letniego nieślubnego syna swej żony tak dotkliwie, iż ten po czterech godzinach zmarł. Po dokonaniu czynu Bielec zbiegł, lecz ścigany przez posterunkowego został ujęty w Ulanicy pow. Rzeszów. Powodem zabójstwa była nienawiść Bielca do nieślubnego syna. Zabójcę osadzono w więzieniu

Rozprawił się kołem. Ostatniemi czasami w Mrowli niejaki Szifman Wolf napastował stale żonę Gostkowskiego Józefa. Żona poskarżyła się mężowi, który przy najbliższej sposobności zaczął robić wymówki Szifmanowi. W trakcie kłótni Szifman wydarł kół z płotu i uderzył nim kilkakrotnie Gostkowskiego po głowie tak, iż nieprzytomnego odwieziono go do szpitala. Za Szifmanem, który zbiegł wszczęto poszukiwania.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45.